KOMUNIKAT

Nr. 6 | 19 STYCZNIA 1943 | W. P. Rok V.

I. SPRAWY POLSKIE.

W ostatnich dniach na terenach Polski przeprowadzili Niemcy masowe aresztowania. W Warszawie aresztowano 200 osób. W związku z tymi represjami wicepremier Mikołajczyk złożył ostrzeżenie Rządu Polskiego pod adresem Niemiec.-

Ks. Biskup Radoński przemawiał z Londynu opisując prześladowania duchowieństwa i wiernych w Polsce Zach. Fala prześladowania objęła teraz teren t. zw. Generalnego Gub. Aresztuje się proboszczy i wikariuszy, zakonników i zakonnice. Przemówienie ks. biskupa Radońskiego powtórzone było w kilku językach.

II. FRONT WSCHODNI.

Na odcinku WIELKICH ŁUKÓW, do których utraty Niemcy nareszcie się przyznali, nowe kontrataki niem. załamały się. Na płd. od Woroneża wojska sow., pod dow. gen. Wasilewskiego, rozpoczęły wielką ofenzywę. W pierwszych dniach akcji przerwano front w 3 miejscach na przestrzeni 45, 50 i 60 km. Zajęto około 600 miejscowości, między innymi ROWENKI, OSINOWO, NOWOPSKOW /nad rz. Aidar/, ROSSOSZ. Armia sow. posunęła się o 90 km. na zach. od linii kolejowej Woroneż-Rostow. Walki przerzuciły się do rej. WALUJKI, nad rz. Oskol, miasta odległego o 140 klm. od Charkowa. Rozbito 3 niem i 6 węg. dywizje. Na polu walki zginęło 15 tys., do niewoli zaś dostało się 17 tys. żołnierzy. Na tym odcinku od 10-16 stycznia zniszczono 371 samolotów, 514 czołgów, 941 dział, 470 miotaczy min, 1950 ckm., 16 tys. karabinów, 1551 aut, 1336 motocykli, 54 radio stacji, 63 magazynów amunicji i żywności.

Dnia 8. I. gen. Rakoszowskij wystosował do gen. niem. Paulusa ultimatum z żądaniem kapitulacji, które zostało odrzucone. Wobec tego 10. I. przystąpiła do generalnego ataku armia sow., celem ostatecznego zniszczenia otoczonej armii. W walkach padło obecnie 35 tys. żołnierzy, do niewoli dostało się zaś 7 tys. Liczba żołnierzy w otoczonych oddziałach zmalała z 220 tys.-do 70-80 tys. Dziennie wskutek głodu i mrozu pada 2 tys. żołnierzy. Racja dzienna chleba niem. żołnierza wynosi tu tylko 15 dkg. Samolotami wywozi się oficerów wyższych, ale tylko niemieckich. Na froncie pod Rostowem ponownie przerwano obronną linię niem.

Na Kaukazie toczą się walki o 12 km. od PROLETARSKAJA po WOROSZYŁOWSK i ARMAWIR.

FRONT ZACHODNI.

Lotnictwo RAF przeprowadziło silny ponowny nalot na Zagłębie RUHRY i płn. Francję, zwłaszcza na bazę łodzi podwodnych w Lorient i CHERBURGU. Z nalotu nie wróciły 2 czteromotorowe bombowce. W niedzielę silnie bombardowano Berlin, wyrządzając poważne szkody w stolicy.

FRONT AFRYKAŃSKI.

Lotnictwo USA przeprowadziło masowy nalot na płd Włochy i Sycylię. Wielkie zniszczenia są zwłaszcza w Neapolu. W Libii bombardowano Trypolis i pozycje Rommla pod Misuratą. Walki toczą się o 230 km. od Trypolisu. Przybierają one na sile i szybkości.

DALEKI WSCHÓD.

15. I. lotnictwo USA stoczyło znów wielki bój koło wysp Salomona. Zniszczono 12 hydroplanów i 18 myśliwców, typu "Zero". Uszkodzono jeden kontrtorpedowiec. Na Guadalkanarze wylądowały nowe posiłki wojsk USA.

III. RÓŻNE.

Admirał floty bryt. w Afryce płn. oświadczył, że w okresie od 8. XII do 8. I na 1000 statków płynących do portów Afryki płn. zostało zatopionych tylko 29. W dniu 16. I. zawinął nowy konwój, z 66 statków złożony.

ROZRUCHY W RUMUNII.

Według wiadomości z Ankary komunikacja telefoniczna i telegraficzna jest z Rumunią jest przerwana. W Rumunii, która na froncie wschodnim straciła już 400 tys. żołnierzy, odbywają się wielkie demonstracje antywojenne. Niemiecka policja przeprowadza masowe aresztowania, zwłaszcza wśród t. zw. żelaznogwardzistów. W Krajowej odkryto wielką organizację antypaństwową.

OPÓR ROŚNIE.

Burzy się Francja. W Paryżu aresztowano 500, w Lionie 100 osób. Masowe aresztowania mają miejsce w całej Francji. Partyzanci albańscy oczyścili rejon Dibra. Grecji nadal niespokojnie.

15.000 polskich lotników.

W lotnictwie R.A.F. służy obecnie 15 tys. Polaków. Wielu z nich zdobyło sobie najwyższe angielskie odznaczenia bojowe.

Przesadne cyfry.

"Voelk. Beob." z 14.I. podał za szwajcarską gazetą wiadomość, skwapliwie przez "Gaz. Lwowską", jakoby z 1,8 miliona Polaków, wywiezionych w głąb Rosji, 1,48 miliona zaginęło bez śladu, a tylko 320 tys. deportowanych było w ewidencji polsko-sowieckiego Komitetu pomocy. Liczby te są oczywiście wyolbrzymione dla skierowania rozżalenia naszego społeczeństwa nie pod adresem Niemców.

Wyróżnione prowincje.

Minister Rosenberg przemawiał w Uniwersytecie poznańskim na temat specjalnych zadań Niemców w odzyskanych dzielnicach. Prawie równocześnie podobne zagadnienie omawiano w Katowicach na zjeździe działaczy. Z Poznańskiego i ze Śląska mają wyjść zastępy przewódców ojczyzny na wschodzie.

"Nieszczęsna Łódź" doczekała się osobnej publikacji Adolfa Kargel i Edwarda Kneifel pt. "Niemczyzna w wyniszczeniu", w której opisano walkę Niemców z rządem carskim i z polską "przemocą" w obecnym "Litzmannstadzie"!

Odzyskany Gdańsk wita "Lemb. Zt." z 15 I. zapewnieniem, że lata rozłąki z Rzeszą nie zmieniły niemieckiego charakteru miasta. Przez pomyłkę, czy skutkiem ignorancji, przytacza napis łaciński z bramy gdańskiej: "Sprawiedliwość i pobożność są podstawami każdego rządu". Oczywiście jest to napis z czasów polskich. Niemcy na takie hasło nie zdobyliby się nigdy.

Propaganda angielskiego.

Szwedzka gazeta handlowa radzi wszystkim w Europie uczyć się zawczasu języka angielskiego, bo będzie on po wojnie ogólnie obowiązywał w kontaktach międzypaństwowych. "Lemb. Zt." z 16.I. nazywa to zaślepieniem i oburza się, że z taką "gorliwością" występuje właśnie prasa neutralnego państwa.

Łapanka.

Od piątku 12.I. mamy znów uliczną łapankę we Lwowie. Mimo zapewnień, że rekrutować się będzie "ochotników" tylko przez zarządy domów i przedsiębiorstwa, nagle zaczęto znów legitymować na ulicach, zapędzać do bram, konwojować na Janowską i wywozić do Niemiec. Polowanie odbywało się głównie na placach, dworcach, w kinach i kawiarniach. Przyjeżdżającym do Lwowa odbierano towar i ręczny bagaż. Znów nie można nic dostać z artykułów spożywczych i ceny szybko rosną. Silny mróz zwiększa jeszcze niedostatek i biedę.

A jednak Polacy się przydali.

Ogłoszenie przez Roosevelta "Białej Księgi" nie daje Niemcom spokoju. Udowodniono w niej wyraźnie winę wywołania wojny i napiętnowano zbrodnie niemieckie. Propaganda niemiecka stara się te ciosy odparować przez drukowanie tajnych aktów dyplomatycznych, znalezionych w zdobytej Warszawie. "Lemb. Zt." z 17.I. fotografuje list polskiego posła z Waszyngtonu hr. Jerzego Potockiego do min. Becka o przebiegu rozmowy jego z posłem amerykańskim w Paryżu Bullitem i sprawozdanie radcy ambasady Jana Wszelakiego z rozmowy z posłem amerykańskim w Londynie Józefem Kennedy, z których to dokumentów ma niejako wynikać, że nie Hitler lecz Roosevelt chciał wojny. Dokumenty te nie umniejszają wagi argumentów "Białej Księgi". Charakterystyczne jest tylko to, ratowanie się w potrzebie świadectwami Polaków.

"Chorzów w żałobie"

Niemieckie gazety rozpisują się na temat śmierci Józefa Strożyka z Chorzowa, długoletniego wydawcy "Górnośląskiego Kuriera", pisma zacięcie walczącego z Polską. Przypomina się, że "Kurier" miał setki konfiskat i 434 procesów prasowych, a jego wydawca siedział 3 miesiące w polskim więzieniu. Z chwilą wybuchu wojny osadzono Strożyka w Mysłowicach, skąd wyzwolili go Niemcy. Trzeba dodać: Strożyk miał szczęście, że przeciwnikami jego byli właśnie Polacy: gdyby zwalczali go np. Niemcy, dawno nie byłoby już śladu po redaktorze Strożyku, a przed zaprzaństwem [illegible] "Stróżyku".

Złożono na fundusz prasowy w złot.: Psia 10.-, Świt 2.-, Polesie 2.-

Złóż datek na fundusz prasowy!!